

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

Z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnym adresem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Szymona Konk.
Jutro: Zuzanny.
Pojutrze: Eucharyusza.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 7 14 zach 5 16
Jutro: » » 7 12 » 5 17
Pojutrze: » 7 10 » 5 19

Jak się sporządza testament?

Nie każdy sporządza testament, chociaż spadkobiercom pozostawi kiedyś spadek. Często bowiem nie zachodzi wcale żadna ku temu potrzeba. Prawo bowiem samo przewiduje bez odnośnego zarządzenia spadkodawcy sprawiedliwy podział spadku pomiędzy najbliższych t. zw. »prawnych spadkobierców« (tj. prawem przewidzianych).

Inaczej się rzecz ma, jeżeli spadkodawca nie zostawia bliższych krewnych albo ma osobne powody do innego podziału spadku. Kto zatem zabierze się do sporządzenia testamentu, niechaj najpierw sprawdzi, czy prawo spadku jego nie podzieli tak samo, jak on uważa za najodpowiedniejsze. W takim bowiem razie robienie testamentu jest zupełnie zbytecznym i pociąga za sobą jedynie niepotrzebne a dosyć znaczne koszty.

Kto zaś chce rozporządzić swoim majątkiem na przypadek śmierci, może to uczynić w dwojaki sposób. Może sporządzić testament albo z tym lub z tymi, pomiędzy których rozdzielić chce swój majątek, zawrzeć układ spadkowy (Erbvertrag). To ostatnie wprawdzie nie zaleca się, ponieważ kto zawarł układ, układem tym jest związany i nie może bez zezwolenia strony drugiej zmienić względnie cofnąć swego postanowienia. Kto zaś sporządził testament, może go każdej chwili zmienić lub odwołać.

Testament sporządzić może na ogół wzięwszy każdy człowiek. Niezdolni do tego są: dzieci poniżej 16 lat, osoby będące pod kuratelą, chore na umyśle lub bez przytomności tak długo, dopóki ten stan trwa, wreszcie osoby, nie mogące wyrazić swej woli ani ustnie ani pismennie. Odnośnie do osób będących pod kuratelą i pozbawionych samowolności, niemożność sporządzenia testamentu następuje już z chwilą postawienia odnośnego wniosku o zawyrokowanie kurateli. Osoby nie pełnoletnie mające ponad 16 lat, nie potrzebują do sporządzenia testamentu, spółdzielni względnie zezwolenia prawnego zastępcy ojca, opiekuna itd. Mogą zatem co do ostatniej woli postępować zupełnie samodzielnie.

Kto jest uprawnionym do sporządzenia testamentu musi to uczynić osobiście, ani pełnomocnik, ani prawny zastępca nie może go w tym wyręczyć.

Testamentu nie można spisywać w formie zupełnie dowolnej. Należy zachować pewne prawem przewidziane formalności, których pominięcie testament czyni nieważnym. Kto zatem chce sporządzić testament, może się z tem zwrócić do sądu lub do notaryusza, może atoli także sporządzić testament prywatny. Ten ostatni sporządza spadkodawca sam osobiście. Spisuje więc własnoręcznie swoją wolę, podpisuje pod nią miejsce i datę i swoje własne nazwisko. Świadków do tego nie potrzeba, tak samo nie potrzeba pieczęci. Rzecz jasna, że do sporządzenia testamentu można sobie wiać kogoś do pomocy lub wogóle powierzyć je komu innemu. W tym atoli przypadku trzeba testament własno-

ręcznie odpisać, ponieważ jest to konieczna do ważności testamentu a przez prawo wymagana formalność.

Testament prywatny nie każdy może sporządzić. Osoby niepełnoletnie i nie umiejące czytać i — rzecz jasna — pisać, mogą tylko przed sądem lub notaryuszem opowiedzieć swoją ostatnią wolę.

Spadkodawca może testament schować jak i gdzie mu się podoba. Po jego śmierci musi być oddany do sądu spadkowego. Może też testament oddać w zachowanie urzędowe np. do sądu, który mu wręcza odnośne poświadczenie.

W nadzwyczajnych okolicznościach prawo zezwala na osobne formy testamentu. Kto np. ciężko zachorował, tak iż sam swej woli spisać nie może i zachodzi obawa, że umrze, nim nadejdzie sędzia lub notaryusz, może sporządzić testament przed sołtysiem lub przełożonym gminy. Przełożony gminy musi dobrać dwóch świadków, sam zaś zastępuje sędziego względnie notaryusza i musi zachować te same formalności co tamci, gdyż od nich zależy ważność testamentu. Taki atoli testament ma tylko ważność w ciągu trzech miesięcy, jeżeli w tym czasie spadkodawca nie umarł. Skoro spadkodawca po 3 miesiącach wyzdrowiał, winien sporządzić nowy testament.

Co tam słycać w świecie?

— **Niemcy.** Wizyta króla angielskiego w Berlinie nie ma podobno tego politycznego znaczenia, jakie jej pierwotnie przypisywano. Tak przynajmniej twierdzą dobrze poinformowani korespondenci pism francuskich. Konferencja Bülowa z reprezentantem politycznym króla angielskiego nie miała charakteru umowy lub układu, lecz była do niczego nie zobowiązującą wymianą zdań, szczególnie w kwestyi bałkańskiej.

— Król angielski wyjechał ze swą małżonką z Berlina w piątek o 5 godzinie po obiedzie. Poprzednio wskutek okropnych mrozów zakatarzył się i zaważwał lekarza. Jeszcze król w Berlinie siedział, a już gazety angielskie rozpoczęły z Niemcami walkę i czują się urażone, że angielską parę królewską przyjmowano w Berlinie barzo chłodno. Niemieckie gazety piszą, że to miało być odwetem za bezustanne szydzenie sobie z Niemców.

— W sejmie pruskim toczyły się w sobotę dn. 13 bm. powtórne obrady nad sprawą pensyi dla duchownych katolickich i protestanckich. Przy wniosku, stawionym przez Koło Polskie i centrowców, aby dokładki do pensyi księży w diecezjach gnieźnieńskiej, poznańskiej i chełmińskiej nie zależały od uznania rejencji, przemawiał poseł nasz ks. prałat **A. Stychel**. Większość sejmowa odrzuciła wniosek i przyjęła projekt rządowy.

— W parlamencie niemieckim obradowano dn. 12 i 13 bm. dalej nad etatem spraw wewnętrznych Rzeszy. Przy tej sposobności wystąpił dn. 12 bm. poseł nasz p. **L. Czarliński** przeciwko twierdzeniom rozmaitych hakatystów, jakoby Polacy Niem-

ców wypierali. Przy obradach nad urzędem statystycznym wykazał całą śmieszność dzielenia polskiej ludności na część mazurską, kaszubską i polską. Jest to przecież ten sam język co polski. Byłoby to tak samo, gdyby się komuś przywidziało mówić o niemieckim języku pomorskim i brandenburskim. W sobotę dn. 13 bm. przemawiał z posłów naszych p. **W. Kulerski** przy obradach nad sprawą zdrowia i zdrowotności. Mówca przedstawił życzenia drogerzystów, aby uregulowano sprawę sprzedawania lekarstw w drogeriach. Wolno tam sprzedawać np. arsenik, ale nie wolno sprzedawać niewinnych lekarstw jak rumbarum lub piersiową herbatę. Należy zwolnić drogeriom sprzedawać więcej lekarstw niewinnych; dalej żądał poseł nasz uregulowania sprawy akuszerok. — Sekretarz stanu przyrzekł uwzględnić wyrażenie życzenia.

— Manewry cesarskie odbędą się w tym roku na południowym zachodzie Niemiec, pomiędzy Sztutgartem, Greilsheimem i Heilbronem. Mają one być największymi, jakie kiedykolwiek w Niemczech widziano. Weźmie w nich bowiem udział blisko czwarta część całej armii niemieckiej, w tem wszystkie wojska pawarskie. Wojskami dowodzić będzie sam cesarz.

— Centrum a Polacy. Centrum nie poparło w sejmie przy głosowaniu wniosków polskich o zupełne skreślenie dodatków kresowych, albo o udzielenie ich nieodwołalnie wszystkim nauczycielom. Niektórzy centrowcy przyznają, że popełnili błąd, jakkolwiek głosy centrum nie byłyby przeprowadziły wniosków polskich. Dziwna atoli rzecz, że posłowie centrowi mogli popełnić taki błąd, na który nie ma prawie żadnego wytłómaczenia.

— Rząd a katolicy. Pismo centrowe »Germania« umieściła wstępny artykuł, w którym charakteryzuje pracę germanizatorską w Alzacji-Lotaryngii. Germanizacja dzielnic tych, zamieszkałych częściowo przez francuzów, polega na środkach małostkowych, na kluciu szpilkami. Tak zakazuje się francuskich napisów, urzędy stanu zapisują imienia dzieci tylko w brzmieniu niemieckim, jak np. zamiast Jean Johano, zamiast Louis Ludwig, chociaż nikomu w Alzacji ani na myśl nie przyjdzie dziecko swe nazwać Johannem lub Ludwigiem. Mimo zwalczania wszystkiego co francuskie, rząd pozwala być Francuzem każdemu, kto odznacza się wrogiem względem wyznania katolickiego usposobieniem. »Germania« twierdzenie to swoje udowodnia kilkoma przykładami, zaznaczając pod koniec, że są to stosunki nad wyraz niezdrowe. Podobne stanowisko zajmuje rząd pruski względem polaków wyznania protestanckiego, którzy daleko mniej narażeni są na prześladowania i nieco więcej korzystać mogą z praw obywatelskich niż polacy katolicy.

— Proces o nieme wiec. Z Bochum donoszą »Gońc. Wielk.« co następuje: Dnia 10 bm. stawał p. Wojciech Sosiński, prezes Zjednoczenia Zawodowego, w sprawie urzędzenia wieców niemych przed kratkami sądu ziemiańskiego w Duisburgu. Po

dłuższych rozprawach skazano p. Sosińskiego na 20 m. kary lub 2 dni więzienia; prokurator wniósł o 50 m. kary. Sąd był tego zapatrywania, że prawodawcy przy uchwaleniu paragrafu 12 o stowarzyszeniach, nie mieli tylko na myśli mowy, lecz także pisemne sprawy i z tego powodu ukaranie naztąpić musiało. — Przeciw temu wyrokowi odwoła się p. Sosiński do Berlina, mając nadzieję, że tam w pierwszej instancji zostanie uwolniony.

— **Serbia** bez przerwy się zbroi. W czwartek odbył się pod Białogrodem wielki przegląd wojska serbskiego pod przewodnictwem królewicza. Dalsze zastępy rezerwy, tak z piechoty, jak konnicy, powołano pod broń. Królewicz wygłasza znowu wojownicze mowy, co wśród wojowników budzi zapal. Cały naród uzbrojony jest od stóp do głowy, a nawet wielkie zastępy obcych ochotników bezustannie zaciągają, rozdziałając pomiędzy nich broń. Gazety niemieckie piszą, że nawet pomiędzy powstańców macedońskich rozdziałają potajemnie bomby dynamitowe.

— **Ameryka.** W piątek 12 lutego obchodzili Amerykanie setną rocznicę urodzin prezydenta amerykańskiego Abrahama Lincolna, który w roku 1865 został zamordowany. Lincoln był jednym z najzasłuższych Amerykanów. Za jego głównie staraniem skasowano w Ameryce niewolnictwo. Prowadził też krwawe wojny z południowymi amerykańskimi państwami, ażeby wyzwolić się pod wpływem tych państw, i stworzyć jedno silne potężne państwo amerykańskie pod nazwą Stanów Zjednoczonych jakim jest obecnie. Ztąd uważany jest za ojca potęgi amerykańskiej. Lincoln był za młodu pastuchem i robotnikiem i ciężko pracować musiał na kawałek chleba, uczył się zaś jeno do zwyczajnych szkółek, w których się akurat tyle nauczył, że znał prawdy wiary anglikańskiej i sztukę czytania i pisania. Ale miał już od najmłodszej młodości pociąg do nauk, i nieraz za książką leciał o staję drogi. I oto żelazna wytrwałość i gorliwość w pracy sprawiła, że z pastucha i robotnika stał się prezydentem jednego z największych państw na świecie, i że imię jego każdy Amerykanin do dnia dzisiejszego z czcią wspomina.

LEKARZ OBLAKANYCH.

295) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Tego dowodu nie złożył w sądzie, ale go chowa w tajemniczym jakimś celu... Czy nie masz jakiego sposobu, aby mu rozwiązać język i aby się dowiedzieć, co to on znalazł takiego?

Laurent podrapał się w ucho.

— Dla czego mi nie odpowiadasz?

— Bo nie wiem, co odpowiedzieć... Nie wiem, jakim sposobem można kogo zmusić, aby wypowiedział to, o czym nie chce wspominać...

— Musi być przecie jaki sposób...

— Być może, ale ja go nie znam, proszę pana.

— Klaudyusz lubi pić, a pijak, chociażby nie wiem jak trzymał się na baczności, ma takie chwile, że się powstrzymać nie potrafi. Czy ty, Laurent, potrafisz pić, jak się należy?

— Nie chwając się, mam bardzo silną głowę... Jeżeli wino jest dobre, mogę dotrzymać placu, każdemu a każdemu...

— Tego nam właśnie potrzeba.

— A to dobrze, proszę pana...

— Rozumiesz już teraz mój projekt?

— Zdaje mi się, że go zaczynam rozumieć...

LVI.

— O! i ja także rozumiem to doskonale, mój ptaku — szepnął Klaudyusz na kasztanie — i jeszcze jak cię rozumiem... Nie potrzeba być bardzo sprytnym, ażeby się zdobyć na taki koncept, mój panie...

— Idzie o to tylko — powiedział Fabrycyusz — ażebyś pociągnął Klaudyusza,

Wiadomości kościelne.

Chelmińska diecezya. Siaraniem ks. prob. Kazimierza Schwanitzki został kościół w Sępólnie wewnątrz zupełnie odnowiony i otrzymał też nowe obrazy stacyjne, przedstawiające mekę Pańską z napisem polskim i niemieckim. Ludzie ubolewają tylko, że Droga Krzyżowa odprawia się wyłącznie w języku niemieckim.

Poznań. W niedzielę 14go b. m. udział w Gnieźnie najprzew. ks. biskup Likowski z Poznania święcenie kapłańskie dyakonom seminarjum praktycznego.

Ameryka północna. Wedle ostatniego obliczenia wynosi w Stanach Zjednoczonych liczba katolików 14 milionów i 234,451 dusz. Jeżeli się doliczy żyjących w koloniach katolików, to liczba wzrasta do 22 milionów 474,440 dusz.

Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Ta deusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 640 tytko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 17-go lutego 1909.

— Nieszczęście kolejowe wydarzyło się w niedzielę wieczorem na torze olsztyńsko-jańsborskim. Na stacyi w Pupkach zderzył

spoił go do upadłego, a sam pozostał trzeźwym i wtedy go zręcznie wybadał... Po pijanemu powie ci wszystko...

— Może pan liczyć na mnie, urzędzę wszystko jaknajlepiej...

— Masz nadzieję, że ci się uda?

— Pewny tego jestem zupełnie... wyciągnę z niego wszystko... dowiem się, co znalazł i powtórzę panu dosłownie całą naszą rozmowę.

Jeżeli ci się uda, możesz liczyć na porządną gratyfikację. Działaj, jak możesz najprędzej.

— Kiedy pan każe?

— Zaczynaj zaraz jutro...

— Dobrze, niech będzie jutro...

— Ja cały dzień będę nieobecny... a może i przez całą noc tu nie będę... Postaraj się, abym za powrotem, mógł już posiadać tajemnicę Klaudyusza... Użyj wszelkich na to możliwych sposobów, daję ci upoważnienie bezwzględne.

— Będę miał ten sekret, proszę pana...

— A teraz jeszcze coś innego. Chcę być zupełnie swobodnym, chcę powracać do domu, o której porze mi się podoba, tak dobrze przez małą furtkę, obok bramy, jak i przez tę, która wychodzi na bulwar Sękwany, a nie chcę budzić nikogo... Potrzebne mi są do tego klucze... Czy masz je podwójne?

— Mam, proszę pana schowane u siebie.

— Idź i przynieś mi je zaraz...

— Nie ma potrzeby chodzić... Oddam panu te, które mam przy sobie...

— Dawaj...

— Proszę pana...

Laurent zdjął dwa klucze z kółka i doł, wskazując większy.

— Ten, to otwiera furtkę od ulicy do Longchamp.

się pociąg spieszący do Olsztyna z ranżurującym pociągiem towarowym. Trzy osoby zostały ciężko pokaleczone, wtem pomocniczy szafner Wiechert i szafner pocztowy Ewald oboje z Olsztyna. Rany obu nieszczęśliwych są wprawdzie bardzo ciężkie, lecz jest nadzieja utrzymania ich przy życiu. Wedle urzędowego doniesienia nieszczęście powstało wskutek przeoczenia sygnału wjazdowego. Z podróży nikt znacznego szwanku nie odniósł. Szkoda materialna jest znaczna, gdyż kilka wagonów zostało uszkodzonych. Tor do rana został uprzątnięty, tak iż ranny pociąg mógł już bez opóźnienia miejsce nieszczęścia przejechać.

— Sąd Rzeszy w Lipsku zniósł, jak już donosiliśmy, wyrok śmierci wydany przez sąd przysięgłych w Olsztynie na mistrza rzeźnickiego Rohrigka. Wedle przepisów prawnych musi w podobnych wypadkach oskarżony o morderstwo podczas rozpraw sądowych wszędzie być obecnym. Jak wiadomo odbył się w drugim dniu rozpraw termin lokalny na miejscu zbrodni. Na termin ten sprowadzono wprawdzie Rohrigka, lecz nie oprowadzono go razem z przysięgłymi i z sądem po wszystkich miejscach ze zbrodnią styczność mającymi, a więc na wieżę kościelną, na miejsce gdzie znaleziono w Lynie surdut, oraz do pompy przy placu Beliana gdzie wedle zeznań świadków Rohrigk obmywał sobie krwią zbroczone ręce. Sąd nie zabrał go na te miejsca, ponieważ oskarżony rzekł się brania udziału w zwiędaniu tych trzech miejscach. Wedle prawa jednak musi oskarżony nawet gdy sobie nie życzy wszystkie takie miejsca z sądem zwiędzić. Przez to więc że R. nie udał się z sądem na wymienione miejsca a sąd na to przystał, popełniono błąd w postępowaniu, gdyż oskarżony nie był w ten sposób przy całych rozprawach obecnym, jakby to być miało. Sąd Rzeszy zniósł wyrok na mocy przestąpienia §§ 229 i 230,1 kodeksu karnego. Sprawą Rohrigka zajmować się będzie zapewne sąd przysięgłych już na pierwszych posiedzeniach, które rozpoczną się w poniedziałek, 1 marca.

— Ogień wybuchł we wtorek wieczorem o godzinie 7-mej w ulicy Młyńskiej w śpichrzu firmy Rehfeld i Goldschmidt, w którym miał swe towary kupiec p. Goldstein.

— Dobrze. Możesz już sobie odejść, nie jesteś mi potrzebny.

— Czy mam pana obudzić jutro rano?...

— Tak jest, trochę przed siódmą.

Mam honor życzyć panu dobrej nocy.

— Dobranoc!

Laurent skłonił się głęboko i wyszedł.

— Aha! kumie — pomyślał Klaudyusz

— więc to jutro mamy się upić ze sobą, jutro mam ci wypowiedzieć wszystkie moje sekrecyki! — Zdaje mi się, przyjacielu, że się wesoło zabawimy!...

Zaledwie intendent wyszedł, gdy Fabrycyusz, tknięty dawnym jakimś niepokojem, zerwał się szybko z fotelu i dalejże otwierać i przetrząsać wszystkie szuflady, w które Laurent starannie poukładał wszystkie rzeczy, przyniesione z ulicy Chehy. Bielizna ułożoną była w szafach, ubranie wisiało na wieszadłach w garderobie, książki stały ustawione w bibliotece, broń rozwieszoną była po obu stronach kominka.

Im więcej Fabrycyusz uwijał się po pokoju, im staranniej przetrzącał w szufladach, tem bardziej wydawał się zaniepokojonym. Co chwila zaglądał głowę to w prawo, to w lewo, zaglądał do każdego kąciaka obszernego pokoju.

— Czego on do licha tak szuka? — pomyślał zaintrygowany marynarz?

Wrzeszcze zniecierpliwiony Leclere krzyknął głośno:

— Gdzie to bydle tę broń podziało?

Marynarz zadrzał.

— Tę broń? — powtórzył.

Naraz oczy młodego człowieka zatrzymały się na porozwieszanych zbrojach. Podszedł i zaczął bacznie przyglądać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

spalił się doszczętnie mimo natych-
ego przybycia straży ogniowej. Tak
jako i budynek były zabezpieczone.
owstał zapewne przez nieostrożne
lenie się z lampą, gdyż krótko przed-
w śpichrzu jeszcze personel pana
na ze światłem.

Srebrny jubileusz małżeński obcho-
w piątek mistrz szklarski pan Jan
ski z małżonką. Z okazji tej otrzy-
zne upominki i telegramy z życze-
 Tow. straży ogniowej, której jubi-
członkiem wysłało deputację z upo-
i życzeniami.

Połączenie telefoniczne otrzymali w
kach kupiec p. Majewski w ulicy
(nr. 321) i lekarz-dentysta pan A.
ann w ulicy Klebarskiej (nr. 322).

Z powiatu. Posiedziciel Franciszek
rzyński w Gronitach obrany i potwier-
na ławnika tamże.

Za stratę kufków w czasie podróży
odpowiada zarząd kolei przez 2 ty-

Jeżeli w czasie tym zguba nie zo-
zameldowaną, upadają wszelkie pre-
do kolei. Dawniej termin ten wy-

tylko tydzień. Dyrekcja kolei odpo-
wiedzi za straty powstające przez wy-

akże za straty powstające przez wy-
kufków fałszywymi pociągami, oraz

anki zgubione przez tragarzy ustano-
na dworcach. Z najnowszych prze-

kolowych, obowiązujących z dniem
nia r. b. zasługują na uwagę jeszcze

jące: W przedziałach dla kobiet
podróżować chłopcom tylko do 10.

ycia. Jeżeli ktoś kupił bilet 3. klasy,
stoski przedziały klasy tej są zapet-

nie ma prawa żądać miejsc w 2 kla-
się powszechnie mniema. Osoby,

podczas zegnania się pozostały w wa-
gony pociąg już ruszył, a nie wykupiły

placą 6 mk. kary.

Chleb dla swoich. Korzystnie z rąk
do nabycia: 1) Gościniec z 6 morga-

mi, dobrymi budynkami, w lesie przy
stacyą kolei żelaznej, blisko miasta

z cena 31 tys., zaliczki 7 tys. mk. 2)

440 morgowy z znakomitą glebą i
inwentarzem tuż przy stacyi kol.,

potrzeba około 60 tys. mk. 3) Fol-

10 morgowy z dobrą glebą — wpłata
umowy. Wskazówek bliższych udzieli

resownie starosta Straży B. Bardzki,
ec p. Najmowo (Prusy Zach.) Biuro

Armii i Prus Wschodnich.

Gronity. W sobotę, 6 marca przed
10 wydzierzawione zostanie polowa-

tutejszych polach gminnych. Wa-
dzierzawy ogłoszone zostaną w ter-

Biskupiec. Do tutejszego więzienia
tego odstawiono w tych dniach po-

zego listowego Sch. z Bredynka po-
sprzeniewierzył przeszło 500 marek

zwy, które miał wręczyć pewnemu
łowi. Przyznał on się winy, lecz pie-

stracił.

Pasym. Podczas zawiei śnieżnej jaka
poniedziałek wieczorem panowała u-

ona z robotnika Wojciecha z Fraj-
o Pasyma po zakupy. Wracając z

am została ona przez śnieg zasypana

ła. Zwłoki jej znaleziono we wtorek

gu nad drogą.

W Lipowie † zmarł w sobotę przed

niem po długich cierpieniach długo-

czytelnik »Gazety Olsztyńskiej« i pra-

ak śp. Walenty Sadowski w 72 roku

Niech odpoczywa w pokoju.

Działdowo. W poniedziałek przed

darzyło się na tutejszym torze ko-

niem nieszczęście. Lokomotywa ran-
wpadła na stojący na torze pociąg

niczy. Palacze Hanke i Melun odnie-

skie okaleczenia na głowach. Kilka

ów wykoleiło się. Strata materyalna

na.

Bisztynek. Tutejszy sąd ławniczy

robotnicę Karlicką ząd za oszustwo

niiesiące więzienia. Była ona zabez-

ona od ognia na kilka tysięcy marek.

wnetniu zeszłego roku wybuchi w jej

kania mały ogień. Wartość spalonych

lub uszkodzonych wtenczas rzeczy podała
ona na 1500 marek. Towarzystwo zabez-
pieczenia oszacowało jednak najwyższą
szkodę jaką K. poniosła na 700 marek i
stawiło wniosek karny. Prokurator zażądał
1 miesiąc więzienia a izba karna, do której
K. założyła apelację, podwyższyła jej karę
na 3 miesiące.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Chełmża.** W Kończewicach zamie-
rzał syn gospodarza Jaworskiego ze śpichrza
spuścić kilka wiązków siana, przyczem po-
tknąwszy się na drabce, spadł na dół i tak
ciężko się potłukł, że prawdopodobnie życia
dokona.

* **Lalkowy.** Mistrz kowalski p. St.
stad otrzymał z Madrytu, stolicy Hiszpanii,
list, w którym pewien Carlos Schneider mu
donosi, że zakopał w tutejszej okolicy 240
tysięcy marek, a po skarb ten przyjechać
sam nie może, ponieważ siedzi w więzieniu.
Ale chce córkę swoją z służącym przystać,
brak im tylko pieniędzy na daleką tę po-
dróż; jeżeli p. St. tych dostarczy, odbierze
w nagrodę za przysługę swoją trzecią część
odkopanych pieniędzy. Całą sprawę każe
zachować w największej tajemnicy. — Skarb
zakopany jest naturalnie tylko wymysłem
Schneidera, liczącego na łatwowierność i
chciwość tych, których siac nie potrzeba,
bo się sami rodzą; chodzi mu tylko o wy-
łudzenie kilka set marek. Niedawno nie-
mieckie gazety przed tem oszustem czytel-
ników swych ostrzegać musiały, teraz pró-
buje szczęście u polskiego ludu — oby
bez skutku.

* **Grudziądz.** Mordercę Prangego,
którego proces toczył się tu przez kilka
dni, skazał sąd przysięgłych dwa razy na
śmierć, dwa lata domu karnego i utratę
praw obywatelskich.

* **Sztum.** Małżonkom Kanigowskim,
rodzicom tutejszego księdza proboszcza
wręczono w dniu ich złotego wesela, które
w tych dniach obchodzili, jako podarek ce-
sarski złoty medal pamiątkowy.

* **Toruń.** Żołnierza Schichta pocho-
dzącego z powiatu gdańskiego uderzył ktoś
twardą kulą śniegu w twarz. Uderzenie
było tak silne, że nieszczęśliwy zmarł sku-
tkiem upływu krwi.

* **Toruń.** † W sobotę rano zmarł po
długich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie
Sakramentami św. w 62 gim roku życia a
37-mym kapłaństwa ś. p. ks. dziekan Józef
Odrowski, proboszcz parafii św. Jakóba w
Toruniu. Nieboszczyk urodził się w Cheł-
mnie, gdzie też odwiedzał gimnazjum. Wy-
święcony w Pelplinie na kapłana był krótko
wikaryuszem w Subkowach, następnie ur-
zędował przez 9 lat w Chojnicach, potem
otrzymał probostwo w Kościelnej Jani, zkąd
poszedł poszedł później do Pieniążkowa, a
od r. 1889 do Torunia. Pogrzeb odbył się
we środę. N. o. w p.

Z obojczy i zagranicy.

* **Berlin.** (Jacek rozpruwacz). Grasu-
jący od kilku dni w Berlinie szalenciec, po-
ranił znów pewne czternastoletnie dziewczę,
nazwiskiem Dorę Rabenherst. Opowiada
ona, że wychodząc z domu, spostrzegła
człowieka, czytającego w sieni domu spis
mieszkańców. Przeszła koło niego, ukloni-
wszy się — w tem doskoczył on z nożem
w rękę, kierując cios w stronę brucha.
Ponieważ się odsunęła, ugodził ją w prawe
ramię. Na jej krzyk wybiegł jej brat oraz
syn pewnego cygarnika, lecz szalenciec tym
czasem już zbiegł. Zranione dziewczę od-
wieziono celem opatrunku na stacyę ra-
tunkową. W Lichtenbergu, przedmieściu
Berlina, schwytano onegdaj po południu
człowieka, którego rysepis zgadza się z ry-
sopisem poszukiwanego rozpruwacza.

* **W Herne** w Westfalii toczy się od
dawna walka tamtejszej Polonii z magistra-
tem o napisy polskie na nagrobkach. Ma-
gistrat żądał, aby umieszczano tylko napisy
niemieckie. Centrowcy w radzie miejskiej
porozumieli się z liberałami i przeprowa-
dzili razem uchwałę kompromisową, według
której na nagrobkach obok polskiego nale-
ży położyć napis niemiecki. Tak wygląda

wdzięczność centrowców, za poparcie ich
przy wyborach.

* **Kraków.** Głośny dobroczyńca, mi-
lioner śp. Erazm Jerzmanowski zmarł w
Prokocimiu pod Krakowem dn. 8 bm. Nie-
boszczyk dorobił się olbrzymiego majątku
w Nowym Jerku, a następnie powrócił do
ojczyzny. Nieboszczyk pochodzi z Kró-
stwa Polskiego, gdzie się urodził w r. 1844.
W Warszawie ukończył gimnazjum, a w r.
1862 wstąpił do szkoły technicznej w Puła-
wach. Następnie wziął udział w powstaniu
polskim w r. 1863, a potem złożył egzamin
w akademii wojskowej w Mecu r. 1868. Po
wojnie francusko-niemieckiej, w której wziął
czynny udział, wyjechał za morze, do Buffa-
lo, gdzie budował gazownie i dorabiał się
majątku. Służył też w Ameryce czynną po-
mocą rodakom. Stęskniony za ojczyzną
powrócił w r. 1906 z Ameryki i osiadł w
Prokocimiu, majątku nabytym pod Krako-
wem. Ś. p. Jerzmanowski zapisał milion i
dwieście tysięcy koron krakowskiej Akade-
mii Umiejętności. Procenty od tej sumy
otrzymać ma Polak lub Polka corocznie
jako nagrodę za najlepsze dzieło napisane.
Prócz tego przeznaczył nieboszczyk 50 000
rubli (przeszło 100 tysięcy mk.) na ochron-
kę Nr. 33 w Warszawie. Czyny te szlache-
tne są godne naśladowania i zasługują na
wszelkie uznanie. Oby takich zacnych pa-
tryotów jak najwięcej miał naród nasz!

* **W Jerozolimie** w tych dniach za-
mordowano rosyjskiego archimandrytę; zna-
lezione go z odciętą głową w jego cel-
Zginął więc w sposób zupełnie podobny,
jak kilka dni przedtem pewien zakonnik
grecki w Betleem. To też zdaje się nie u-
legać wątpliwości, że oba te morderstwa
spełnione na tle nieprzyjaznych stosunków
pomiędzy duchowieństwem greckim i ro-
syjskiem. Zamordowany był przełożonym
rosyjskiego klasztoru na Górze oliwnej i li-
czył lat pięćdziesiąt.

Człowiek o trzech nogach. Włoch
Franciszek Lentini urodził się z trzema no-
gami i obecnie liczy lat 21 życia. Od roku
jest zonatym. Posiada on jedną lewą i dwie
prawe nogi. Jedna z tych dwóch prawych
nóg wyrosła mu z boku z bioder; tej nad-
zwyczajnej nogi może on używać także do
chodzenia. Człowiek ten był w Ameryce,
gdzie pokazywaniem się publiczności jako
osobliwość zarabiał na życie. Chwilowo,
wracając z Ameryki, bawi on w Niemczech.

Od redakcyi.

(—) Panu Lengowskiemu w Gietkowie.
Dotąd wysyłałiśmy regularnie Gazetę pod
opaską i powinien pan takową odbierać.
Odtąd będzie listowy gazetę nosił w domu i
należy się o takową dopominać.

(—) Do Gelsenkirchen. Zagadki umie-
ścić nie możemy, gdyż nie jest dobrze
ułożoną.

Sprzedaż drzewa.

— W piątek, 19 lutego przed poł. o 9
w »Koperniku« drzewo do budowli i na
opał z obwodu Dywity Langsee.

— W czwartek, 25 lutego przed poł. o
9 w Olsztyнку u Goeringa drzewo na po-
żytki i opał wedle zapasu i potrzeby ze
wszystkich obwodów.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 13 lutego 1909.

Spędzono 5790 sztuk bydła rogatego
1227 cieląt, 10032 skopów, 10951 świń. Pła-
cono za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	
Stadniki	67—70	60—63	53—56	—	mk.
Woly	70—74	62—66	55—59	51—54	m.
Krowy	—	64—67	59—62	52—56	m.
Cielęta	88—93	77—82	45—50	46—54	m.
Skopy	65—67	61—65	50—55	—	m.
Swinie	67—68	65—66	62—64	62—64	m.

L. Hirschfeld

król bawełny w Olsztynie
poleca

znane i najlepsze gatunki

niebielona niciana bawełna	1,00 m.
niebielona zwyczajna	„ 0,90 m.
bielona zwyczajna	„ 1,00 m.
bielona niciana	„ 1,10 m.
ciemno-modra niciana	„ 1,50 m.
czerwono niciana do prania	1,80 m.
czerwona niciana do prania	1,60 m.

Tkane fartuchy własnej roboty.

Nowo podjęte: powłoki i wyspy własnej roboty.

Zdrowie to majątek!

Kto cierpi na kaszel i dychawicę, niech używa nasz niezrównany środek **Elanol** przeciw tym chorobom. Skutek pewny. Cena 3 i 5 mk. — Na reumatyzm i rwanie w kościach: **Stenokur** w cenie 5 i 9 mk. — Na rany otwarte, liszaje i wszelkie okaleczenia: **Viskokur** po 4,50 mk. — Na żołądek mdłości i brak apetytu: **balsam i herbata św. Wojciecha**, cena 2,50 i 4,00 mk. — Na odzieżliżnę: maść za 1,50 mk. — Na wypadanie włosów: **Wegitabil**, balsam na włosy, butelki po 3 i 5 mk. — Wszelkie zanieczyszczenie krwi, z którego jedynie biorą początek choroby, usuwa **herbata św. Wojciecha**, w paczkach po 1,00 i 2,50 mk.

Kogo zawiody inne szkodliwe lub bezwartościowe środki, ten niech się przekona w działaniu podanych tu środków, a wnet uzyska swe siły z powrotem, bo środki te nie są nowe lecz tysiącrotnie wypróbowane.

Baczność przed naśladow. — Jedynie prawdziwe z firmy

W. Wyrębowski, G. m. b. H. Gnesen.

10 najwyższych nagród!



Najtańsze i najlepsze źródło zakupu czystych i odstających Win

Górnówegierskich

następnie wielkie zapasy wybornych Win czerwonych (Bordeaux)

Konjaków, Rumów, Araków znajdują się u starej firmy

A. Pfitzner

w Poznaniu (Stary Rynek 34) Mał pod Tokajem. Cenniki bezpłatnie. Kupcom znaczny rabat.

Pod redakcją Władysława Pieniężnego w Olsztynie.

Ponieważ śpichrz mój muszę wkrótce wyprzedać sprzedaję teraz

meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Publiczności przeto korzystna okazja taniego zakupu **eleganckich i trwało odrobionych mebli**. Na życzenie za dogodną odpłatą! **Przy zakupie za gotówkę nadzwyczaj tanio.**

A. Kundt,
Olsztyn, ul. Górna.

Budynek

w ulicy Dworcowej 67 jest do rozebrania natychmiast na sprzedaż

A. Kellmann.

Sprzedaż drzewa.

Każdego czwartku po południu od 2-5 sprzedaje się w oberży p. Jatzkowskiego drzewo z mego lasu w Baldach i to: grabowe i brzożowe kneble i szczapy.

Tanio! Tanio!

Surowa niciana bawełna paczka 1 mk. Jako i inne świeże gatunki

bawełny do tkania jako to jedwabna »Schewigte« pozamentowa sukienka z polskim będąc teraz po najtańszych cenach wyprzedawane. Czerwona niciana bawełna już od 1,60 mk.

Ubrania damskie i męskie w całości lub poprute

farbują i czyszczą dla moich odbiorców znacznie taniej.

M. Kuck,

Wartembork, p. kość. ewang.

Cygary

Szanownej publiczności Wartemborka i okolicy polecam mój bogato zaopatrzony skład **cygar i papierosów**, (cygara już do 3 mk. za sto.) **tabaki do palenia, zażywania** (Woythaler) i **żucia**.

Dalej polecam **wina czerwone, portwein, węgryz**, itd. Oprócz tego mam na składzie: papier listowy, karty pocztowe, cygarniczki, portmonetki, laski, wiązarki chrześne, powieszowania i tym podobne rzeczy w wielkim wyborze i proszę o łaskawe poparcie mego interesu. Z wysokim szacunkiem

Draber

skład cygar w Wartemborku.

Budynek o 3 izbach

do tego chlew i stodoła wszystko murywane, przytem ogród, trzy morgi roli i jedna morga łąki, kilometr od kościoła, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Joachim Kuzina
w Małem Ramsowie.

+ Kobiety! +

jeżeli wszystkie środki zawiodą, proszę użyć przy obstrukcji **japońskiego proszku**

(Japanpulver)

Skład: Flor. Anth. nobil. jap. pr. Pani M. w B. pisze: z japońskiego proszku byłam bardzo zadowolona.

Puszka 3 m., zaliczka 3,30 m. Medizinal Versandhaus H. Scheffler, Magdeburg-N. Rogätzerstrasse 79.

Hygieniczne artykuły. Cennik darmo, w zamkniętej kop. za zwrotem portorya.

KALENDARZE

są w ekspedycji Gazety znowu do nabycia.

Wszelkie gatunki koniczyzny i tymotki kupuje

P. Hirschberg w Olsztynie

Wina z beczki!

Polecam w najlepszych gatunkach

Samos, słodki

litr 1,10 m. przy 5 litr. 1,00 m.

Chios-Portwein

litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,29 m.

Taragona-Portwein biały

litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,20 m.

Greckie wino czerwone

litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,20 m.

Malaga

litr 1,60 m. przy 5 litr. 1,50 m.

Słodki węgryz

litr 1,50 m. przy 5 litr. 1,45 m.

Słodki Ruster Ausbruch

litr 1,80 m. przy 5 litr. 1,70 m.

Słodkie górno-węgierskie

litr 2,00 m. przy 5 litr. 1,90 m.

Węgryz medycynalny

litr 2,40 m. przy 5 litr. 2,30 m.

Lisbonski Portwein biały

litr 1,80 m. przy 5 litr. 1,70 m.

Old-Sherry

litr 2,40 m. przy 5 litr. 2,30 m.

Wino Wermouth

litr 2,00 m. przy 5 litr. 1,90 m.

Cart blanche

butelka po 2,10 m.

Grote & Co., reński szampański

Paweł Hirschberg,

hurtowny handel win.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
teraz ulica Liptacka 28 obok karczmarza D. Biernata.